

## TEKSTY ŹRÓDŁOWE

### PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLÓGICZNO-HISTORYCZNE

Rok XIII 2014 nr 2 (25) s. 223–225

KAZIMIERA JAWORSKA

#### PROBLEM DEKRUCYFIKACJI SZKOLNICTWA W 1958 ROKU W LEGNICKIEJ PRASIE LOKALNEJ

Głównym zadaniem szkoły w okresie Polski Ludowej było kształtowanie światopoglądu materialistycznego w myśl ideologii komunistycznej. Polityka oświatowa prowadzona przez poszczególne ekipy partyjno-państwowe odzwierciedlała aktualne tendencje polityczne, a także stan relacji pomiędzy państwem a Kościołem. W rzeczywistości szkolnej odbiciem tych tendencji był status religii jako przedmiotu oraz obecność symboli religijnych w przestrzeni szkolnej. Wraz z umacnianiem się władzy komunistycznej nasilały się działania zmierzające do zlaicyzowania młodego pokolenia poprzez marginalizowanie katechezy, a następnie całkowite jej wyrugowanie z katalogu przedmiotów szkolnych. Równoległe były podejmowane starania o usunięcie symboli religijnych z sal lekcyjnych<sup>1</sup>.

Na fali przełomu październikowego w 1956 r. religia wróciła do szkół, a w salach lekcyjnych ponownie zostały zawieszony symbole religijne. Wraz z umocnieniem się ekipy W. Gomułki, w latach 1958–1961 w majestacie prawa ponownie nastąpiło stopniowe ich eliminowanie. W tym czasie, wbrew woli zdecydowanej większości rodziców, nauczycieli i Episkopatu, władze partyjno-państwowe dążyły do przekształcenia szkoły w „sprawne narzędzie laicyzacji młodego pokolenia Polaków”<sup>2</sup>. Kres nauczaniu religii w szkole położyła uchwalona 15 lipca 1961 r.

---

<sup>1</sup> Szerzej: H. KONOPKA. *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*. Białystok 1997.

<sup>2</sup> R. GRZYBOWSKI. *Ku szkole ateizującej. Duchowieństwo, nauczyciele, uczniowie i rodzice wobec działań władz komunistycznych z lat 1958–1961 zmierzających do pełnej laicyzacji szkoły polskiej*.

ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania, natomiast krzyże oraz inne znaki religijne usunięto z sal lekcyjnych w początkach roku szkolnego 1958/59. Zdecydowany sprzeciw wobec takich działań władz oświatowych wyrazili rodzice niektórych szkół wiejskich. Ich protesty spotkały się z radykalną reakcją władz, wobec protestujących zostały wyciągnięte konsekwencje prawne<sup>3</sup>. Ponadto problem ten był szeroko komentowany nie tylko w prasie partyjnej centralnej, ale nawet w prasie lokalnej.

Niniejsze przedłożenie prezentuje edycję artykułu R. Redana pt. *Szkoła jest świecka* opublikowanego w *Wiadomościach Legnickich (organ Komitetu Frontu Jedności Narodu)*, w którym w sposób sardoniczny został ukazany problem dekrucyfikacji szkół we wrześniu 1958 r. na przykładzie Szkoły Podstawowej w Budziszowie. Sprzeciw rodziców wobec decyzji władz znalazł swój finał w sądzie. Protestujący rodzice zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i ukarani wysokimi grzywnami.

Sposób edycji zaprezentowanego dokumentu jest analogiczny jak w materiałach publikowanych przez autorkę we wcześniejszych numerach czasopisma *Perspectiva*.

### SZKOŁA JEST ŚWIECKA

Na Sali sądowej panuje teraz głucha cisza: oskarżeni, świadkowie, publiczność stojąc słuchają wyroku...

– Sąd uznaje oskarżoną Józefę Rojek za winną zakłócenia spokoju publicznego i skazuje ją na tysiąc złotych grzywny... Później to samo w stosunku do Świątkowskiej i innych... Następuje teraz gąszcz paragrafów, artykułów, uzasadnień...

Tak! Teraz wiemy już wszystko, wiemy, że jest to epilog sprawy. Reporter może postawić kropkę. Może to nie znaczy musi.

– W szkole zdejmują krzyże! Przez mały Budziszów wieść niosła z szybkością błyskawicy. Wokół budynku szkolnego – w ów wrześniowy dzień – tłum rósł z minuty na minutę. Być może, więcej tu było gapiów, niż takich zacierzewionych fanatyków niż Rojek, Świątkowska, Gorzelancik... To byli prowokatorzy incydentu, ludzie marzący jeszcze dzisiaj o supremacji kościoła<sup>4</sup> nad państwem.

---

W: *Edukacja w warunkach zniewolenia i autonomii (1945–2009)*. Red. E. Gorloff [i in.]. Kraków 2010 s. 79.

<sup>3</sup> Szerzej: K. JAWORSKA. *Utrudnienia w nauczaniu religii oraz dekrucyfikacja szkół w województwie wrocławskim we wrześniu 1958 r. w świetle dokumentacji aparatu bezpieczeństwa*. W: *Per Crucem ad Lucem. Księga Jubileuszowa Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu Biskupowi Legnickiemu w 50. rocznicę prezbiteratu i w 15. rocznicę święceń biskupich od duchowieństwa i wiernych świeckich diecezji legnickiej*. Red. S. Stasiak. Legnica 2013 s. 513–542.

<sup>4</sup> Wyraz napisany małą literą. Mając na uwadze kontekst sprawy, uważam, że autor uczynił to rozmyślnie.

Zawiadomione o budziszowskim zajściu władze powiatowe, z przewodniczącym PPRN – tow. Wieczorkiewiczem udały się niezwłocznie na miejsce incydentu. Perswazja na nic się tu zdała; prowodyrzy widzieli jedno wyjście – lincz! Kto wie, czy nie doszłoby do niego, gdyby nie interwencja funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i rozsądniejszych mieszkańców Budziszowa...

Przyznaję, że ze zdziwieniem przysłuchiwałem się sprawie w sądzie, gdzie musiała ona znaleźć swój epilog. Zdałem sobie wówczas sprawę, że ci ludzie nie bardzo wiedzą co oznacza słowo: praworządność. A praworządność jest pilnie poszukiwana nie tylko w Budziszowie. Dlatego sprawy tej nie można zamknąć w wąskich ramach jednej wsi.

Nie tylko niektórzy mieszkańcy Budziszowa nie chcą zrozumieć, że szkoła w Polsce jest świecka. Mówi o tym wyraźnie porozumienie między Państwem a Episkopatem z 1956 roku. Zarządzenie Ministra Oświaty z sierpnia br. O zniesieniu emblematów w szkołach jest jak najbardziej słuszne i nie wymaga komentarzy. Władzę sprawuje państwo i nie kto inny, ale ono właśnie decyduje o rodzaju emblematów jakie mają wisieć w szkole. Nie od rzeczy będzie gdy wspomnę, że w kapitalistycznych państwach zachodu – z wyjątkiem Hiszpanii i Włoch – szkoły także są świeckie i nikt tam nie rozdziera szat, że „prześladuje się religię”!

Budziszów to nie tylko katolicy, mieszkają tam Żydzi, Grecy, Jugosłowianie, wyznawcy innych religii. Gdyby zechcieli powiesić swoje emblematy w salach wykładowych szkoła przypominałaby bazylikę jerozolimską.

Na straży ludzkich wierzeń stoi przecież Konstytucja Polski Ludowej, która zapewnia swobodę sumienia, a jednocześnie oddzieliła Kościół od Państwa. Nie wolno więc dawać pierwszeństwa jakiegokolwiek religii przed innymi. A czymże był incydent budziszowski?

Nie zgodzimy się nigdy na przekreślenie tradycji tolerancji, którą od wieków chlubi się nasz naród. Tolerancję tę w całej rozciągłości zapewnia obywatelom Polski Ludowej jej Konstytucja jako ustawa zasadnicza. Na straży jej stoi – praworządność. I dlatego wybryki fanatyków zawsze znajdą swój epilog w sądzie.

*Romuald Redan*

